



Proroctwo bliskie wypełnienia

„Choćby figowe drzewo nie zakwitło i nie było urodzaju na winnicach, choćby i owoc oliwy pochybił, i role nie przyniosły pożytku, i z owczarni owce wybite były, a nie byłoby bydła w oborach – wszakże się ja w Panu weselić będę, rozraduje się w Bogu zbawienia mego” – Abak. 3:17-18.

Powyższa modlitwa Abakuka, opisana w tym proroczym rozdziale, wyrażona jest językiem symbolicznym w takim stopniu, iż żadną miarą nie można tłumaczyć tych rzeczy literalnie. Zwykle tłumaczenie tego tekstu mogłoby być następujące: Że chociażby okazało się wielkie niepowodzenie, głód i nędza, to jednak lud Boży w każdym miejscu i czasie radować się będzie w Panu i odda Mu chwałę. Pozornie wydaje się, że inne tłumaczenie nie może być zastosowane.

Byłoby jednak rzeczą dziwną, gdyby prorok te sprawy, tak wysoce symboliczne, miał stosować do rzeczy zwyczajnych, literalnych, jak powyżej nadmieniliśmy. Prorok, posiada wielką wyobraźnię, a więc jest rzeczą właściwą, aby w jego słowach zauważyć znajdujące się głębokie prawdy. Wiele rzeczy znajdujących się w Piśmie Świętym opisanych jest językiem obrazowym. Nawet w potocznej mowie często używamy figur i obrazów dla wyrażenia naszych myśli. Na przykład: W Piśmie Świętym krzew winny jest figurą Kościoła Bożego, jak to nasz Pan określił: *„Jam jest winny krzew, a wy latorośle”* – Jan 15:5. Owce z owczarni są zwykle wyrażeniem dla określenia trzody Pańskiej – klasy ludu Bożego. Nasz Pan mówi o Maluczkim Stadku. My jesteśmy Jego owce, a On jest naszym Pasterzem. Psalmista często nazywa naród izraelski jako owce Pańskie (Łuk. 12:32; Jan 10:11; Psalm 74:1, 79:13, itd.).

W podobny sposób jest użyte drzewo oliwne, o którym wspomina apostoł Paweł, stosując tę nazwę do ludu Bożego będącego w społeczności z Bogiem. Mówi on o naturalnym drzewie oliwnym i pokazuje, że pierwotnie obietnice stosowały się do narodu izraelskiego, albowiem Bóg rzekł: *„W tobie (Abrahamie) i nasieniu twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi”*. Wyjaśnia dalej, iż dla niedowiarstwa przyrodzone gałęzie zostały odłamane. Zatem tak winy krzew, jak i drzewo oliwne z różnych punktów widzenia wyobrażają Kościół Chrystusowy.

Gdy „Maluczkie Stadko” przejdzie poza wtóra zasłonę, w stan chwały, to tutaj na ziemi pozostanie jeszcze Wielkie Grono ludu Bożego. Prawdopodobnie wielu z nich pozostawać będzie w Babilonie tak długo, dopóki

Babilon nie upadnie w czasie wielkiego ucisku. Przez upadek Babilonu ta klasa zostanie oswobodzona. Zanim to jednak nastąpi, będą oni mieli przedstawione te rzeczy w jasny sposób, tak że gdy przyjdzie przepowiedziany czas, będą mogli użyć słów wersetu 18, gdyż zrozumieją rzeczy jasno i wyraźnie. W rozdziale 19 Księgi Objawienia, wiersz 7 jest powiedziane o tej klasie, że rozradują się z upadku Babilonu i powiedzą:

„Weselmy się i radujmy, a dajmy mu chwałę, bo przyszło wesele Barankowe, a małżonka jego nagotowała się”.

W owym czasie przekonają się oni, że wszystkie rzeczy zawiodły, ale ujrzą, iż plan Boży się wypełnił.

ZIEMSKIE RZĄDY ZAWIODŁY

Tak wino jak i oliwa nie może dać życia światu w teraźniejszym czasie. Kościół do tej pory jeszcze nie sprowadził na świat błogosławieństwa Bożego. Wino jest symbolem prawdy i radości, to otrzyma świat w przyszłym wieku. Oliwa jest symbolem ducha świętego, który będzie wylany *„na wszelkie ciało”*, to jednak nastąpi w nowym okresie podczas panowania Mesjasza.

Pan Jezus użył w przypowieści wyrazu *„rola”*, co znaczy – świat. Pan powiedział: *„Rola jest świat”* (Mat. 13:38). Ta rola jak dotąd *„rodzi ciernie i oset”* (1 Mojż. 3:18), ponieważ w dalszym ciągu znajduje się pod przekleństwem. Świat oczekuje lepszych czasów i polepszenia warunków życia. Ludzie spodziewają się, iż uda im się to skutecznie. Powstały więc państwa uniwersalne. Najpierw Babilonia chciała zaprowadzić lepszy rząd na świecie, lecz wszelkie usiłowania zawiodły. Następnie spróbowały Medo-Persja, lecz i tym się nie udało; tak samo czyniły rządy Grecji i Rzymu, one również zawiodły oczekiwania narodów i upadły. Po tych wystąpiło na widownię papieżstwo, twierdząc, iż jest ono Królestwem Chrystusowym, które ma rządzić światem, lecz i ono okazało się za słabe, więc stopniowo upada, nie sprawiwszy światu żadnej ulgi. W ostatnich czasach wystąpił na widownię socjalizm, obiecując światu zaprowadzenie lepszych warunków bytu, lecz jak dotąd nie ma wcale widoków, aby to się mogło ziścić.

NIE MA BYDŁA W OBORACH

Wyrażenie *„bydło w oborach”* wydaje się być dość trudne do zrozumienia. Pismo Święte w tym względzie podaje wiele typowych znaczeń i w jego nauce nasz



Pan przypodobany jest do cielca. To nie może stosować się do Kościoła w teraźniejszym czasie, ponieważ w Dniu Pojednania Kościół był reprezentowany przez kozła, zaś nasz Pan - jako doskonały człowiek, gdy Jego ofiara była sprawowana - był wyobrażony przez cielca. W przyszłym wieku, gdy rodzaj ludzki zostanie przyprowadzony do doskonałości, figuralnie będzie reprezentowany przez cielca. Psalmista wyraża się, że rodzaj ludzki będzie ofiarował cielców na ołtarzu (Psalm 51:21). Przy końcu Tysiąclecia, gdy świat dojdzie do pełnej doskonałości, będzie ofiarował cielców na ołtarzu. To nam pokazuje, jak rodzaj ludzki złoży ze siebie zupełną ofiarę Bogu, tj. swoje doskonałe władze.

Nie znajdujemy lepszego zastosowania myśli odnośnie cielca jak to, które podaje psalmista: „*Tedy (w Tysiącleciu) przyjmiesz ofiary sprawiedliwości, ofiary ogniste i całopalenia; tedy cielce ofiarować będą na ołtarzu twoim*”. Myśl ta odnosi nas do przyszłego wieku, ponieważ przy końcu Wieku Ewangelicznego, gdy Kościół przejdzie przez wtórą zasłonę, nie będzie na ziemi ludzi doskonałych, mówiąc ściślej, gdy przyjdzie czas, to jest - między uwielbieniem Kościoła a wzbudzeniem ojców świętych Starego Testamentu. Pismo Święte nas informuje, że w tym czasie ludzie znajdą się w krytycznej sytuacji, nie będą widzieli żadnej drogi wyjścia z wielkiego haosu i zakłopotania, w którym będą pogrążeni. Jedynie ci, którym przyświecać będzie światło Słowa Bożego, będą zdolni ocenić rzeczywisty stan rzeczy.

Tymi, którzy rozumieją prawdziwą sytuację w tym czasie, będzie Wielkie Grono - „*wszakże się ja w Panu weselić będę, rozraduję się w Bogu zbawienia mego*”. Jedynie oni będą zdolni ufać w Bogu, chociaż świat znajdzie się w opłakanym stanie, a ojców świętych jeszcze nie będzie, aby mogli ująć w swe rzece sprawy świata. Wielkie Grono zauważy, iż ten nader przykry stan rzeczy prowadzi do wielkich błogosławieństw, to jest, że ten czas „*wielkiego ucisku*” jest niezbędnie potrzebny, gdyż ma utworzyć drogę przygotowanym błogosławieństwom. Dlatego powiedzą: „*Radujmy się i weselmy, a dajmy Bogu chwałę, bo małżonka przygotowała się*”. W uwielbieniu Kościoła widzimy początek zamierzonych błogosławieństw. Niezadługo ujrzemy ojców świętych. Wtedy nastąpi wypełnienie się wszystkich Bożych obietnic, przeto nie traćmy serca, lecz bądźmy wierni i ufajmy Bogu.

Nasz Pan mówi o Wielkim Gronie jako o klasie „*głupich panien*”, a w swym kazaniu na Górze Oliwnej (Mat. 7:21-23) przedstawił stanowisko tej klasy przy końcu Wieku Ewangelii. Gdy ostatni członek Maluczkiego Stada przejdzie poza wtórą zasłonę, Wielkie Grono przebudzi się i powie:

„Panie, Panie! czy nie możemy wejść? Jesteśmy już gotowi, nasz drogi Panie; teraz widzimy,

gdzie popełnialiśmy błąd. Teraz już zapatrujemy się zupełnie inaczej; pojmujemy teraz, jaki mieliśmy przywilej i sposobność do złożenia ofiary, a nie skorzystaliśmy w zupełności z tego. Czy nie możemy wejść?” - Lecz Pan im odpowie: „Odstąpcie ode mnie, Ja was nie znam” - nie uznaję was. Wyraz „odstąpcie” nie oznacza pójścia na wieczne męki, jak nas kiedyś uczono. Pan Jezus nie mówi „odstąpcie, przekłęci”, ponieważ przeklęty znaczy odłączony, skazany na karę, lecz mówi jedynie: „Odstąpcie ode mnie”.

W Ewangelii Mateusza 25:1-12 mamy powiedziane, że Królestwo niebieskie podobne jest dziesięciu pannom, które wzięły lampy swoje i wyszły na spotkanie z Oblubieńcem. Pięć z nich było mądrych, a pięć głupich, które wzięwszy lampy, nie wzięły oleju, lecz mądre wzięły olej w naczynia z lampami swymi. Gdy przyszedł Oblubieniec, głupie panny rzekły do mądrych: „*Dajcie nam z oleju waszego, bo lampy nasze gasną*”, lecz one nie mogły tego uczynić, bo miały jedynie tyle, ile im było potrzeba do własnych lamp. Po wejściu z Oblubieńcem mądrych panien na gody weselne, drzwi zostały zamknięte. Następnie przyszły i głupie panny, wołając: „*Panie, Panie, otwórz nam!*”, lecz otrzymały odpowiedź: „*Zaprawdę powiadam wam, nie znam was*”.

Słowa naszego Pana: „*Nie znam was*” nie znaczą, aby one nie były pannami. Cóż więc znaczą? One znaczą, że nasz Pan po przyjęciu swojej Oblubienicy oprócz niej nie uznaje żadnej innej niewiasty. Klasa ta pragnęła być uznaną za członków Oblubienicy. Nasz Pan odpowiada: „*Moja Oblubienica jest pełna, więc was nie mogę za takową uznać*”. W ten sposób klasa głupich panien została odrzuconą od klasy Oblubienicy, one nie zasłużyły sobie, aby mogły być uznane za Oblubienicę, lecz zostaną przyjęte jako towarzyszkę i pomocnicę. Odrzucenie ich sprawi im wielką przykrość i będzie powodem do smutku - gdy się przekonają, że drzwi sposobności zostały dla nich zamknięte, wtedy będą wołać i żałować, że opuściły i straciły wielką nagrodę.

SMUTEK OBRÓCI SIĘ W RADOŚĆ

O Wielkim Gronie jest powiedziane, że ono następnie powie: Radujmy się i weselmy! Dajmy Bogu chwałę, ponieważ Oblubienica Chrystusowa została wzięta do chwały i jest razem z Oblubieńcem! Gdyby im jednak ktoś powiedział, uczynił wymówkę, że nie należą do klasy Oblubienicy - ich odpowiedź mogłaby być następująca: Jakkolwiek bądź jest, to jednak błogosławieństwa przychodzą dla wszystkich, a więc i dla nas. Klasa Oblubienicy jest pierwiastkiem ludu Bożego. To, że nie dostaliśmy się do klasy Oblubienicy, nastąpiło wyłącznie z naszej własnej winy. Gdybyśmy przedtem widzieli tak, jak widzimy obecnie, to



przyłożylibyśmy więcej starań. Bieglibyśmy cierpliwie w zawodzie wystawionym przed nami i nie dawali posłuchu różnym podszeptom i naukom diabelskim (1 Tym. 4:1). Jednak radujemy się, że doświadczenia czasu nas obudziły i ujrzeliśmy, jak cudownie wypełnia się plan Boży. Nasze lampy teraz palą się jasno i otrzymujemy błogosławieństwa jak nigdy przedtem. Radujemy się i weselimy z uwielbienia Oblubienicy Chrystusowej.

„OWCE Z OWCZARNI WYBITE”

„Z owczarni owce wybite były” - stosując to do wybranego Kościoła, możemy zauważyć, gdy patrzymy z punktu biblijnego widzenia, że jest owczarnia ziemską i niebieską. Teraz jesteśmy w owczarni Pańskiej na ziemi i musimy umrzeć, aby można wejść do chwały, jaka jest obiecana, to jest, aby wejść do owczarni niebieskiej.

Chrystus Pan, gdy umarł, został odcięty od ziemskiej owczarni, a jak rzecz się miała z naszym Panem, tak podobnie musi się stać z nami, tj. musimy być odcięci od owczarni tu na ziemi, abyśmy mogli wejść do tej, która jest w górze. Dla Wielkiego Grona może przez pewien czas wydawać się będzie, że wszystko zawodzi i nic się nie wypełnia; lecz Boski plan będzie postępował naprzód i z punktu Boskiego zapatrywania - figowe drzewo (cielesny Izrael) zakwitnie i oliwne drzewo wyda swój owoc. Wszystkie Boskie zamiary i postanowienia wypełnią się co do „joty”. Kościół zostanie uwielbiony, a winne latorośle wydadzą orzeźwiający moszcz swego owocu, którym napoją cały rodzaj ludzki.

R-5383-19 (1914 r.)
„Straż”